Nadzwyczajne wydanie strajkowe
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 256
Kraków, wtorek 6 listopada 1923
Rocznik XXXII

15.000
marek za numer

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr. Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

370.000
marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 750.000 M
Tygodniowo w Krakowie 85.000 M

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy
„PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Strajk generalny w Krakowie

Stosownie do polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS robotnicy krakowscy w ciągu niedzieli robili przygotowania do rozpoczęcia w poniedziałek rano strejku generalnego. W niedzielę odbyła się narada mężów zaufania, na której powzięto uchwałę co do przeprowadzenia strejku. Przedewszystkiem uchwalono, że **wodociąg, piekarnie i wojskowe zakłady aprowizacyjne zostaną wyłączone od strejku**, aby ludność miała wodę i chleb, zaś żołnierze żywność. Natomiast elektrownia wraz z tramwajem oraz gazownia mają stanąć i tak się też o 3 nad ranem stało.

Ruch w mieście od poniedziałku rano był ożywiony. Gromadki robotników z fabryk i budowli, które zupełnie opustoszały, dążyły ku śródmieściu. Po drodze odczytywano rozlepioną w niedzielę wieczór odezwę, podpisaną przez p. wojewodę Gałeckiego. Odezwa ta w napuszystym tonie pisze o wyzwolonej ojczyźnie i wzywa robotników do pracy, a równocześnie utartą metodą zapewnia ochronę „chętnym do pracy". Odezwa wywoływała różne niepochlebne komentarze pod adresem jej autorów.

Od 8 rano przed Domem robotniczym przy ul. Dunajewskiego zaczęły się gromadzić olbrzymie tłumy. Policja zgłosiła bezwzględny zakaz zgromadzeń pod gołem niebem oraz pochodów, mimo, że dotąd w ciągu 14-dniowego strajku kolejowo-pocztowego, zgromadzenia takie odbywały się czy na placu Szczepańskim czy na boisku Sokoła bez najmniejszego zakłócenia spokoju. Wszelkie interwencje w województwie i w dyrekcji policji pozostały bez skutku. To też ten zakaz omal nie doprowadził **do katastrofy i to wyłącznie z winy policji**.

Na stojące przed Domem robotniczym, wzdłuż plant i w przecznicy ku placowi Szczepańskiemu tłumy wypuszczono policję konną i pieszą. Policjanci konni wjechali w tłum, usiłując przejechać na drugą stronę choćby po głowach ludzkich. Wytworzyła się groźna sytuacja: ludzie ściśnięci w tłumie, w środku niespokojne konie, policjanci usiłują jechać naprzód — nic dziwnego, że chwila była bardzo krytyczna. Na szczęście komendant policji uznał, że takie postępowanie wywołuje wręcz przeciwny skutek, że zamiast upragnionego oczyszczenia ulicy może wywołać przelew krwi i policję z pośród tłumów cofnął.

Nastał chwilowy spokój, z którego korzystano dla odbycia zgromadzenia w sali i na podwórzu Domu robotniczego. Posłowie tow. Bobrowski, Marek przemawiali wśród olbrzymiego zapału o celu i zadaniach straiku generalnego, wzywając do zastosowania się do wskazówek CKW.

O godzinie 11·30 na ulicy przed Domem robotniczym ponowiła się krytyczna sytuacja. Inny komendant policji znowu wydał rozkaz oczyszczenia ulicy. Policjanci piesi z nastawionymi karabinami utworzyli łańcuch, który zaczął się posuwać naprzód. Przed siebie wypuszczono oddział policji konnej, która kłusem przejechała się wśród rozstępujących się na chodnik i na planty tłumów. Lada chwila mogło przyjść do wielkiego nieszczęścia, gdyż rozgoryczone tem zachowaniem się policji tłumy nie pozwoliły się wypychać, przyczem rozlegały się ogłuszające okrzyki. Policja, widząc bezowocność swych usiłowań, przestała przeć naprzód i zamknęła ulicę kordonem, jakby zamierzając trzymać tłumy w pułapce.

Ta borba policyjna trwała do 12 w południe, kiedy nawoływaniem przywódców udało się uspokoić tłumy i nakłonić je do rozejścia się po zniesieniu kordonu policyjnego. Policja cofnęła się na boki i od czasu gdy ustała prowokacja, nastąpiło uspokojenie.

Na Rynku i na pl. Szczepańskim

Niemniej groźną była sytuacja na tych dwóch placach. Na Rynku tłum był olbrzymi. Policja jakby z rozmysłem pchała się w największy tłum, wywołując tumult i rozgoryczenie. Na skierowane ku sobie karabiny robotnicy odpowiadali okrzykami: strzelajcie, my żądamy chleba! Policja zmitygowała się i zaprzestała demonstracyjnego mięszania się. Na placu Szczepańskim ustawiono **oddział wojska**, który tak został przez tłum ściśnięty, że nie mógł się ruszyć. Komenderujący oficer stracił panowanie nad nerwami i wydał **rozkaz ładowania karabinów**. Robotnicy nie przestraszyli się tego giestu i wkońcu wojsko wycofało się. I w tych miejscach tłum o godz. 12 w południe się rozszedł, pozostały tylko małe grupki.

Dziwne zachowanie się policji

Zachowanie się policji było [illegible]dzo dziwne. Policja, która wedle rozkazów woje[illegible]kiego miała rozpędzać tłumy i nie [illegible] do zgromadzeń, zganiała poprostu [illegible] Dom robotniczy, a zamknięciem silny[illegible]nami z obu stron ulicy Dunajewskiego [illegible]żliwiała zebranym spacer lub rozejście [illegible] między kordonami szarżowała policja [illegible]jąc tłumy, które jednak zachowały się [illegible]. Do zebranych przemówił tow. Jaroszewski, wzywając do spokoju i wytrwania w walce.

Gdy kordon policyjny z najeżonymi bagnetami wystąpił wobec zgromadzonych, zjawił się wśród tłumów tow. **poseł Bobrowski**, witany entuzjastycznie. Robotnicy unieśli ukochanego posła na rękach w górę, wśród gorących owacyjnych oklasków i okrzyków: **poseł Bobrowski niech żyje!** Do zgromadzonych przemówił tow. poseł **Stańczyk**, wzywając do solidarności w walce, która przynieść musi zwycięstwo! Po wezwaniach do spokoju i po zapewnieniu, że wiadomości o przebiegu strajku i rokowaniach z rządem zostaną robotnikom zakomunikowane, olbrzymie masy ruszyły, jedynem wolnem od kordonu wyjściem na plac Szczepański. Tu biwakowała kompanja wojska, z nasadzonemi na karabiny bagnetami. Do zajść nie przyszło, gdyż tak masy jak żołnierze zachowywali się życzliwie. Otoczone zwartą masą dwie kolumny wojska rozpoczęły odwrót z placu Szczepańskiego wśród oklasków tłumów i **okrzyków na cześć Piłsudskiego**, i przy śpiewie Czerwonego Sztandaru, odprowadzone zostały przez demonstrantów ulicą św. Tomasza. Tłum zwolna ruszył ku Rynkowi głównemu, skąd o godzinie w pół do pierwszej w południe rozszedł się we wszystkich kierunkach miasta.

Przebieg strajku w Krakowie

Strajk w Krakowie **panuje zupełny**. Tramwaje nie kursują, elektrownia i gazownia stoją. Gazownię **obsadzili studenci akademji górniczej**. „Chętna do pracy" młodzież ta „patrjotyczna", zażądała od dyrektora **przedewszystkiem śniadania!** Dyrektor gazowni musiał młodzieńców „górników" z SSS. zaprosić do restauracji „Przystań" i uraczyć ich do syta.

Władze, zakazując zgromadzeń pod gołem niebem, uniemożliwiły też zgromadzenia w lokalach, zajmując dla wojska dwie wielkie sale: strzelecką, która już była na zgromadzenie zamówiona, oraz Sokoła.

Kraków przedstawiał widok niezwykły. Tyle wojska i policji nie widziano tu podczas największych ruchów ludowych za czasów ś. p. monarchicznej Austrji... Ulicami przeciągały bez przerwy silne patrole policyjne i wojskowe oraz konna policja i kawalerja. **Wojsko trzymano w pogotowiu** nietylko w zajętych lokalach, ale i na placach publicznych. Robotnicy jednak nie dali się sprowokować, okazali niezwykłą karność, hart i rozwagę.

Niepowołane żywioły w elektrowni i gazowni

Publiczność krakowską informują, że robotnicy elektrowni i gazowni, rozpoczynając strajk, **oddali zakłady w największym porządku**. W elektrowni próbowało wojsko rozpocząć ruch z tym skutkiem, że zepsuło **urządzenie**, wskutek czego niewiadomo, kiedy elektrownia będzie mogła normalnie pracować. W gazowni robotnicy zabezpieczyli maszyny i ruszty przed przepaleniem się. Co „ochotni[illegible] [illegible] górniczej tam zrobią, to inna [illegible]ecz. Zobaczymy, co z tej „pracy" łamistrajków wyniknie.

Sytuacja na kolei i poczcie

Sytuacja na dworcu głównym w Krakowie jest w dalszym ciągu niezmieniona. Kilka pociągów odeszło w stronę Warszawy, a kilka w stronę Lwowa. Ze Lwowa i z Warszawy nadeszła bardzo szczupła ilość pociągów, ale tylko rano. Wszystkie pociągi obsługiwane były przez wojsko kolejowe. Na dworcach osobowych w Krakowie **pusto**, kręcą się tylko silne patrole wojskowe, uzbrojone bojowo.

Poczta obsadzona przez wojsko, policję i żandarmerję wojskową. Listy roznoszą w dalszym ciągu łamistrejki z SSS., ale już w zmniejszonej liczbie. Przyjmowanie pakunków nie odbywa się, młodzież pod osłoną policji bawi się przy sortowaniu listów. W dalszym ciągu w sortowni listów zajęta jest młodzież gimnazjalna.

P. Wojewoda Gałecki popiera tą akcję wraz z prof. Sikorą, który agituje po gimnazjach za wstępowaniem uczniaków do SSS.

Sytuacja popołudniowa

Przez całe popołudnie gromadziły się tłumy strajkujących robotników przed Domem robotniczym przy ul. Dunajewskiego. (O godz. pół do 5 tej popoł. z balkonu Domu robotniczego przemówił tow. Jaroszewski przedstawiając sytuację w Polsce, Proletarjat polski **swoją solidarnością** zadokumentował, jak broni **praw kolejarzy i pocztowców**. W końcu przemówienia wezwał zebranych do spokojnego rozejścia się, aby się nie dać wciągnąć do niegodnych robotnikom czynów. Okrzykiem „Niech żyje strajk generalny!" „Niech żyje Piłsudski"! — zakończył tow. Jaroszewski przemówienie. Wszyscy powtórzyli ten okrzyk i powoli tłum ruszył do domu.

W Borku Fałęckim strajk jest powszechny. Na odbytem w poniedziałek wieczór zgromadzeniu referował poseł **tow. Marek**. Nastrój wspaniały.

Odezwa prezydjum miasta

W poniedziałek wieczór rozlepiono odezwę prezydjum miasta, wzywającą do spokoju i zalecającą do niewychodzenia na ulicę bez koniecznej potrzeby.

—ooo—

Pierwsze wiadomości o strajku w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 listopada, godz. 2

Strajk w Warszawie jest powszechny. Wśród strajkujących zapał ogromny. Rokowania z kolejarzami trwają. Koniec ich spodziewany jest na godzinę 3-cią po południu.

Odbyło się kilka zgromadzeń **pod gołem niebem** oraz wielkie pochody demonstracyjne.

Przebieg strajku w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 listopada.

Od rana strajk powszechny ogarnął wszystkie fabryki. Z fabryk metalurgicznych ani jedna nie jest w ruchu. W szpitalach i w straży ogniowej funkcjonują tylko dyżury. **W gazowni robotnicy zastrajkowali**, ale gazownia ma zapas gazu na 2 dni. **W elektrowni robotnicy zastrajkowali**; elektrownię obsadziło wojsko i utrzymuje ruch tak, że światło jest. W zakładzie wodociągów robotnicy chcieli porzucić pracę, ale wojsko ich otoczyło i nie wypuściło. **Tramwaje stanęły.** Przy pomocy SSS i przy asystencji wojska i policji wypuszczono na miasto 14 wozów.

Cała Warszawa obsadzona jest wojskiem, po ulicach krążą patrole policyjne i wojskowe.

Na Woli pod wóz tramwajowy rzucono petardę. **3 osoby ranne.**

Dziś odbyły się 4 wiece, na każdym było po kilkanaście tysięcy ludzi. Po wiecu na Woli policja wszczęła bójkę z robotnikami. Po obu stronach są **ranni.**

Nastrój strajkowy bardzo dobry.

Warszawa, 5 listopada, godz. 9 wiecz.

Pertraktacje między tow. posł. Żuławskim a p. Korfantym trwają. Obie strony dążą do likwidacji strajku. P. Korfanty stara się przedłużyć rokowania, by zebrać wiadomości z prowincji.

—ooo—

Ostre starcia w Tarnowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Tarnów, 5 listopada.

Strejk generalny w Tarnowie **jest zupełny.** Stanęły wszystkie fabryki i instytucje prywatne oraz zakłady użyteczności publicznej. Ludność mieszczańską ogarnęła trwoga i silne zdenerwowanie. Wśród strejkujących zapał ogromny. O godz. 10 rano z warsztatów kolejowych wyruszył czwórkami olbrzymi pochód w imponującym porządku. Na czele szły kobiety i dzieci. Przed starostwem stały silne kordony policji, **która niesprowokowana zaatakowała tłum. Jest wielu rannych, szczególnie kobiety.** Wielką liczbę demonstrantów **aresztowano.** Rozprószone tłumy pociągnęły małemi grupkami na plac „na Kaplonowie", gdzie wkrótce zebrało się 15.000 ludzi. Do zebranych przemówili tow. Ciołkosz, [illegible] i Czernik. W czasie przemówień na plac nadciągnęły wielkie [illegible] piechoty i kawalerji i otoczyły tłum kordonami. [illegible] **tłum kordony złamał** i ruszył pochodem pod starostwo.

Pod starostwem stały wzmocnione kordony piechoty i kawalerji. Delegacja robotnicza zażądała od kom. Ziobrowskiego dopuszczenia tłumu przed gmach. Komisarz Ziobrowski zaczął pertraktacje, a podczas nich **w sposób zdradziecki sprowadził nowe oddziały wojska.** Wtedy tłum ruszył pod starostwo. **Wojsko i policja zaatakowała tłum i wywiązała się ostra utarczka. Po obu stronach są ranni.** W chwili obecnej (godzina 1 w południe) **tłum rozbraja policję i prowadzi z wojskiem walkę. Cały Tarnów robi wrażenie wielkiego obozu wojennego. Oddziały kawalerji szarżują w mieście. Masakrę zawinili swem postępowaniem komisarze Trojanowski i Ziobrowski.**

Wieliczka

Wieliczka. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na sygnał syren stanęła praca w salinach i we wszystkich warsztatach salinarnych. Rafinerja spirytusu, gorzelnia i likiernia stanęły już o godz. 6 rano; reszta fabryk zatrzymuje pracę we wtorek rano. Nastrój wśród mas wspaniały, zapał dla strajku generalnego ogromny. Robotnicy w liczbie 3 tysięcy zebrali się w Domu Robotniczym, celem odbycia zgromadzenia. Gdy tow. Jagła zabrał głos, wystąpił komisarz Szmuc i udaremnił odbycie zgromadzenia.

Wobec tego udała się do starosty delegacja z tow. Jagłą z żądaniem pozwolenia na zgromadzenie. Starosta przyjął delegację w sposób niesłychany. Złościł się i krzyczał, groził że terorem strajk zdławi. Wśród robotników zachowanie się starosty wywołało ogromne wzburzenie tembardziej gdy się dowiedziano, że żądał on od wojewody przysłania kawalerji.

Skawina

Skawina. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj dnia 5 bm. o godzinie 10 rano ustała zupełnie praca we wszystkich fabrykach, warsztatach i na budowlach. Policja zabroniła urządzenia zgromadzenia pod gołem niebem a nawet w sali. Mimo to, dzięki zdecydowanej postawie robotników, wygłosił krótkie przemówienie tow. Albin Różycki, poczem wybrano komitet strejkowy. Robotnicy są zdecydowani do walki aż do zwycięstwa i podporządkowują się dyrektywom C. K. W. P. P. S. i Centralnej Komisji Zawodowej.

Bochnia

Bochnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Praca w salinach stoi od rana. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Sytuacja we Lwowie i Borysławiu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 5 listopada, godz. 3 popoł.

Kopalnie naftowe w Borysławiu **stoją w strajku** od rana. We Lwowie **stoją wszystkie fabryki.** Wskutek nieporozumienia wyjechały z remiz rano tramwaje, które jednak stanęły popołudniu. Nastrój bardzo dobry, zapał z każdą chwilą rośnie.

W Zagłębiu Dąbrowskiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Poniedziałek, godz. 12 w południe.

D[illegible] [illegible] obradowały komitety [illegible] które mają w swych rękach decyzję co [illegible] prowadzenia strajku. Uchwalono przez [illegible] dzisiejszy i w nocy na wtorek poczynić [illegible] tak zwane obserwacyjne, zmierzające do zapobiegnięcia zniszczeniu kopalń, zaś [illegible] o 6 rano **w całem Zagłębiu rozpocznie** się strajk górników.

Na Śląsku cieszyńskim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Bielsko, 5 listopada.

W Bielsku-Białej strajk jest powszechny. Policja zakazała odbycia zgromadzeń, jednakże odbyło się zgromadzenie na pl. Blich, na którem przemawiał tow. poseł Reger. W Goleszowie i Ustroniu strajk jest powszechny. W całym okręgu NPR agituje przeciw strajkowi; poseł enperowski Obrzut na zgromadzeniu nazwał strajk „żydowsko-komunistycznym".

W Żywcu i Oświęcimiu

W Żywcu dziś po południu rozpoczął się strajk powszechny. W Oświęcimiu wszystko od rana stoi.

Sytuacja na Gór. Śląsku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 5 listopada.

Wczoraj w niedzielę obradował komitet PPS na Górnym Śląsku nad sprawą strajku generalnego. Postanowiono **strajk proklamować** i w tym celu wydano odezwę, która zostanie rozkolportowana na całym obszarze G. Śląska. Dziś **strajk jest częściowy.** Stoją kopalnie w Mysłowicach i Giszowicach oraz kopalnia „Kleofas". **Jutro rozpoczyna się strajk na całym Górnym Śląsku.** Kartel związków zawodowych obraduje dalej nad sprawą strajku. Zjednoczenie Zawodowe (enperowskie) wydało odezwę, w której ogłasza strajk za robotę wywrotową.

SKŁADKI

—o—

Na głodujące dzieci strajkujących kolejarzy złożyli: Inż. Hochwalder Mk 400.000, P. Nussbaum Mk 400.000, metalowcy od Zieleniewskiego Mk 4,851.300, J. D. Mk 300.000, tow. Wolas Mk 364.000, pracownicy państwowi zakładów w Kobierzynie Mk 1,110.000, Ameisen Mk 500.000, tow. Blum Mk 1,000.000, pracownicy zbrojowni w Krakowie Mk 4,580.000.

Do urzędników

Koledzy!

Już drugi tydzień mija w chwili, kiedy koledzy nasi, pracownicy koleji i poczty rozpoczęli ciężką walkę o zapewnienie sobie i nam możliwych warunków pracy. Walce tej nie powinniśmy przypatrywać się obojętnie. Sfery posiadające pragną wmówić w nas, że podrożenie pracy jest bezpośrednią przyczyną wzrostu drożyzny — tymczasem doświadczenie nas uczy iż rzecz się ma odwrotnie t. j., że podrożenie pracy postępuje zwolna jedynie w miarę wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby. Obecny niesłychany wzrost drożyzny — spowodowany nędzną gospodarką finansową oraz rozwielmożniającą się z dniem każdym lichwą i paskarstwem — godzi już nietylko w rozwój kulturalny polskiej inteligencji pracującej — lecz w jej egzystencję — w jej byt codzienny. Rząd obecny wzbrania się jednak wglądnąć bezstronnie w nasze położenie, a uciekając się do brutalnych represalij — pragnie narzucić nam takie warunki pracy, które urągając wszelkim nowoczesnym pojęciom o prawach człowieka — równają się niemal niewolnictwu.

Od tego niewolnika wymaga się bezwzględnie, aby pracował w imię Ojczyzny o głodzie i chłodzie — podczas gdy paskarz, bogaty chłop, obszarnik i przemysłowiec w imię tej Ojczyzny napychają kieszenie. Dla nich Ojczyzna, to bogactwo, komfort i życie beztroskie — dla nas zaś, to ciężka praca w nędzy i bezprzykładnem poniżeniu!

Koledzy!

Byłoby tchórzostwem z naszej strony, gdybyśmy ograniczyli się do roli obojętnych widzów w tej walce, w której chodzi przecież zarówno o nasze prawa i egzystencję — nikczemnem zaś i podłem, gdybyśmy chcieli korzystać ze zdobyczy nie przez nas samych wywalczonych. Niech każdy z nas przyczyni się bodaj pośrednio do zwycięstwa tych, którzy z rozpaczy chwycili się ostatecznego środka — strejku! Niech składki na strejkujących kolejarzy płyną obficie — niech nikt z nas nie uchyla się przed świętym obowiązkiem — bo tylko solidarnością możemy zapewnić sprawie naszej zwycięstwo!

Komitet urzędników państwowych.

KRONIKA

—o—

Kraków, 6 listopada.

Codzienna konfiskata „Naprzodu"

Poprzedni numer „Naprzodu" został skonfiskowany za odezwę CKW PPS, wzywającą do strajku generalnego i za odezwę posła Stańczyka do górników.

—ooo—

Dla kogo wypieka się chleb? W poniedziałek rano przed piekarnię Raucha przy ul. Starowiślnej zajechał automobil ciężarowy i zabrał cały wypiek chleba dla SSS. **W razie powtórzenia się podobnego postępowania, ustanie wypiek chleba w Krakowie.**

W gazowni krakowskiej dyr. Seifert wywiera teror na robotników. Wczoraj po południu ogłosił **wyrzucenie wszystkich robotników** z pracy, groźbę swą wprowadził w czyn, wyrzucając książeczki robotników za bramę.

Fabryka cykorji Francka **w Skawinie** zagroziła robotnikom zamknięciem fabryki na 3 miesiące, jeżeli nie powrócą do pracy.

Młodzież gimnazjalna w służbie SSS. Jak się dowiadujemy, dyrektor VII gimnazjum p. Mazanowski przeprowadził jeszcze przed kilku dniami śledztwo przeciw uczniom tegoż zakładu, którzy wbrew przepisom szkolnym pracowali na poczcie. Spodziewamy się, że i inni dyrektorzy pójdą śladem dyr. Mazanowskiego i pouczą młodzież, żeby zamiast łamistrajkostwem zajęła się nauką.

Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Spółki Wydawniczej „Naprzód"
w Krakowie.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 [illegible]